

Protokół Nr 7
z posiedzenia komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Infrastruktury Gminnej,
Porządku Publicznego oraz Inwentaryzacji i Handlu rady Miejskiej w Więcborku,
odbytego w dniu 24.06.2011r.

Posiedzenie odbyło się w salce narad Urzędu Miejskiego w Więcborku.

Spotkanie trwało od godz. 13:00 – 16:40.

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza Komisji w spotkaniu uczestniczyli:

- | | |
|---|--------------------|
| 1. Przewodniczący Rady Miejskiej | - Józef Kujawiak |
| 2. Zastępca Burmistrza Więcborka | - Iwona Sikorska |
| 3. Zastępca Dyrektora Powiatowego
Urzędu Pracy w Sępólnie Krajeńskim | - Piotr Bukolt |
| 4. Kierownik Referatu Rolnictwa Ochrony
Środowiska, Leśnictwa i Dróg | - Tomasz Fifielski |
| 5. Inspektor ds. Gospodarki Nieruchomościami UM | - Barbara Szmidt |

Na wstępie **Przewodniczący Komisji p. Stanisław Piłka** powitał zaproszonych gości, oraz członków Komisji i przedstawił zakres spraw, będących przedmiotem obrad, a zakres ten dotyczył:

1. Informacji o skali bezrobocia na terenie gminy Więcbork
2. Zaopiniowania uchwał dotyczących gospodarowania mieniem Gminy.
3. Zaopiniowania uchwał z zakresu ochrony środowiska i infrastruktury.
4. Spraw różnych.

Następnie zapytał obecnych, czy mają jakieś uwagi, bądź propozycje zmian do zaproponowanego porządku obrad. Takowych nie zgłoszono, przyjmując jednocześnie porządek obrad w formie przedstawionej powyżej.

W dalszej części przystąpiono do realizacji planu spotkania. Przewodniczący poprosił o zabranie głosu przez Zastępcę Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy, celem przekazania aktualnych danych w zakresie sytuacji panującej na gminnym rynku pracy.

Informacja stanowi Załącznik Nr 1 do niniejszego Protokołu / do wglądu w biurze RM /

Po przedłożonej informacji Przewodniczący Komisji otworzył dyskusję w temacie.

Radny Szymon Grabinski pytał, czy PUP monitoruje jednostki, którym przyznaje środki w ramach Programów typu „Zostań Przedsiębiorcą” itp. Zdarza się tak, że po roku, kiedy ten Program, bądź fundusze mijają, te przedsiębiorstwa znikają. Osobiście odnosi wrażenie, że ten dalszy proces – proces wydatkowania tych środków jest pozostawiony „sam, sobie” i nikt nie kontroluje jego prawidłowości. Czy zdarza się tak, że osoby, które skorzystały z takowego dofinansowania wracają ponownie do PUP ?

Zastępca Dyrektora PUP odpowiedział, że właśnie w tym roku wprowadzono badania trwałości tych podmiotów i analiza okresu 2005/2010 wykazała, że 54 % z nich nadal prowadzi tą działalność. Wnioskować można zatem, że nie jest najgorzej. Biorąc pod uwagę lata 2009/2010 wskaźnik ten jest nawet wyższy, bo wynosi od 75% - 80% .

Po jakim czasie podmioty te mają możliwość ponownego sięgnięcia po te środki – zapytała Zastępca Burmistrza Więcborka.

Jest to jednorazowa pożyczka na założenie działalności i jeżeli ktoś już raz o te środki wnioskował uzyskując je, nie ma ponownej możliwości – odpowiedział p. Bukolt. Kontynuując wypowiedź wskazał też na obowiązująca w tym zakresie procedurę poprzedzająca przyznanie pożyczki, która obejmuje: sprawdzenie lokalu, w którym ma być prowadzona działalność, lokalizację, własne zasoby pieniężne / jeżeli wnioskodawca na takie wskazuje /. Tuz po rozpoczęciu działalności sprawdzane są wnioski z realiami tzn., czy sprzęt ujęty rzeczywiście trafił do firmy, i czy rachunki są zgodne z tym, co znajduje się na wyposażeniu firmy. Poza tym, jeżeli w trakcie działalności danego podmiotu pojawiają się sygnały, że coś dzieje się nie tak, wykonywana jest dodatkowa kontrola, a całość dwunastomiesięcznej działalności jednostki kontrolowana jest również na podstawie zaświadczenia z ZUS i Urzędu Skarbowego. Długotrwałe kontrolowanie odbywa się na podstawie wywiadu telefonicznego.

Radny Wobszal prosił o wyjaśnienie pojęcia „Program wsparcia dla grup gimnazjalnych”.

Pan Bukolt wyjaśnił tu, że chodzi o program specjalny tzn. możliwość prawna stworzona przez Ministerstwo, który kierowany jest do ściśle określonych grup, wyłonionych spośród osób bezrobotnych na podstawie analizy, badań itd. Kolejnym warunkiem programu jest zastosowanie w nim instrumentu, który nie jest wskazany w ustawie. Oznacz to, że PUP musi wymyśleć dodatkowy sposób, który pomoże danej grupie wejść na rynek pracy, lub utrzymać zatrudnienie.

A jaka jest ta pomoc ? – radny Wobszal

Pan Bukolt wyjaśnił, że obecnie po wyłonieniu danej grupy PUP skupia się na wsparciu psychologicznym – doradczym, ponieważ uznano, iż część osób ma główne problem z utrzymaniem zatrudnienia. Można to zaobserwować szczególnie u osób, które długo nie pracowały. Osoby takie trafiają do firmy i po dwóch, trzech miesiącach pojawia się problem z radzenia sobie z obowiązkami, wątplenie w własne możliwości, czy też problem z samą obowiązkowością. Wówczas też pomocne jest tu wsparcie psychologa, czy doradcy zawodowego. Jeżeli natomiast będzie to inny problem zatrudnieni zostaną specjaliści innych dziedzin.

W jaki sposób wybierane są zawody, w których szkolicie ? – pytał radny Wobszal.

Podstawowym kryterium jest tu zapotrzebowanie zgłaszane przez pracodawców i tu też niejako, sposób doboru szkoleń dyktują przepisy. Głównym punktem wyjścia są propozycje pracodawców i zawsze w miesiącu styczniu, czy lutym pośrednicy pracy udają się bezpośrednio do pracodawców i dowiadują się tam, czy jest potrzeba przeszkolenia grup w pokreślonym zawodzie. Jeżeli jest, to organizowana jest grupa osób. W tym roku nie jest organizowana żadna grupa szkoleniowa, gdyż takiego zapotrzebowania nie ma i PUP skupił się wyłącznie na szkoleniach indywidualnych. W przypadku tego typu szkoleń osoba

bezrobotna wskazuje sama na jakiego typu szkolenie chciałaby pójść, ale warunkiem jest tu uzyskanie zatrudnienia po szkoleniu. Już na etapie składania wniosku osoba bezrobotna musi wskazać pracodawcę, u którego będzie zatrudniona i w takiej formule to się odbywa. Jedyne szkolenia grupowe, jakie się w tej chwili odbywają, to szkolenia dla Gmin w specjalności brukarz. – mówił p. Bukolt.

Radny Jan Antczak poruszył zagadnienie prac społecznie użytecznych, ubolewając nad niewielką pulą środków przeznaczonych na ten sposób aktywizacji osób bezrobotnych. Praca tych ludzi na terenie gminy jest bardzo potrzebna i wskazane byłoby w tym względzie porozumienie między PUP, a Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Więcborku. Radny prosił też o doprecyzowanie, czy budżet o którym wspomniał p. Bukolt, to tylko budżet na zadania PUP, czy łącznie z kosztami administracji?

W odpowiedzi p. Bukolt stwierdził, że kwota, o której mówił to środki przeznaczone na aktywizację osób bezrobotnych. Do nie dochodzi jeszcze kwota ok. 5.000.000,00 zł na zasiłki. Budżet PUP stanowi ok. 1.000.000,00 zł na wynagrodzenia i pochodne. Jeżeli zaś chodzi o prace społecznie użyteczne, to są one realizowane na miarę możliwości PUP i są one priorytetem. PUP stara się ustalać liczę osób z ośrodkami pomocy społecznej, ale często same ośrodki zgłaszają, że nie otrzymały na ten cel środków z Gminy.

MGOPS w Więcborku mówi odwrotnie, że to wy nie macie na to środków – radny Antczak.

Jest na to określony limit środków i na miarę naszych możliwości to realizujemy. W tym roku środków tych jest rzeczywiście mniej – w roku ubiegłym było to 161.000,00 zł, teraz mamy 135.000,00 zł, zatem kwota ta nie uległa jakiejś drastycznej obniżce – mówił p. Bukolt.

Radny Antczak wyraził zaskoczenie, gdyż, jak twierdził zupełnie co innego usłyszał w MGOPS.

Zastępca Dyrektora PUP przekonywał, że praca pomiędzy PUP Sępólno, a MGOPS w Więcborku może być stawiana jako wzór.

Radny Antczak doszedł do wniosku, że być może to środki jakimi dysponuje MGOPS nie pozwalają na zorganizowanie większej ilości tego rodzaju prac. Ufał, że być może w przyszłym roku sytuacja ta będzie lepsza, a na pewno byłoby to z korzyścią i dla potencjalnych pracowników i dla tych, u których będą oni pracować. Dodał też, że nie omieszką poruszyć tej sprawy w rozmowie z Dyrektorem MGOPS.

Przewodniczący Komisji zgodził się z tym, że prac społecznie użytecznych powinno być jak najwięcej, gdyż i tak angażuje się w nie jedynie pewna grupa osób, pozostała i tak dostanie zasiłki z MGOPS można powiedzieć „za nic”. Ta forma aktywizacji sprawia, że klienci Opieki, choć w części czują, że muszą w pewnym sensie to wsparcie „odpracować”.

Zastępca Dyrektora PUP przyznał, że rzeczywiście jest to w tym przypadku dobre rozwiązanie, bo zawsze praca powinna być stawiana ponad świadczenie.

Radny Andrzej Wenda powiedział, że zdarzają się sytuacje, kiedy bezrobotny otrzymuje ofertę pracy i po paru dniach z tej pracy rezygnuje, bo nie daje sobie rady, bądź też skończyły mu się chęci. Radny pytał, czy w tym momencie następuje jakaś wymiana informacji pomiędzy Biurem Pracy, a Ośrodkiem Pomocy Społecznej odnośnie takiego faktu.

Pan Bukolt stwierdził, że jeżeli chodzi o tego typu przepływ informacji, to go nie ma. Jest to pewien sprytny sposób na uniknięcie pracy, a jednocześnie wykręcenie się od wykreślenia z rejestru osób bezrobotnych i utraty ubezpieczenia. Nie jest to oczywiście nagminne, ale zapewne się zdarza. Można to odnotować, kiedy odmowa podjęcia pracy następuje już w momencie złożenia przez PUP oferty, ale już po podjęciu pracy i odmowie po kilku przepracowanych dniach takiej możliwości nie ma. Poza tym z wieloma osobami, pośrednicy pracują już po kilka lat i wiedza kogo na co stać. Takim osobom z reguły przedstawiane są kolejne oferty pracy.

Radny Henryk Szwochert wskazywał na odnotowaną w materiałach liczbę osób bezrobotnych pytając jednocześnie, co się stanie, jeżeli spadnie ona o połowę? Czy Dyrekcja i urzędnicy PUP mają jakieś środki, czy instrumenty, aby to bezrobocie spadło? Osobiście uważa, że „kto, jak kto”, ale pracownicy PUP są przeciwni żeby bezrobocie spadło do „0”, bo stracą pracę.

Ta liczba jest zawsze na tyle pokaźna, że nie myślimy, żeby nie pracować” - p. Bukolt.

Radny Szwochert zapytał również, czy pracownicy PUP otrzymują, coś w rodzaju premii za spadek liczby osób bezrobotnych.

Liczba środków przyznanych z góry ustalona jest na podstawie pewnych wskaźników, które obejmują między innymi liczbę osób bezrobotnych. Zatem te powiaty, gdzie jest więcej osób bezrobotnych otrzymują więcej środków. Premiowane są też wskaźniki osób, które są zgłaszane do ewidencji osób bezrobotnych i jeżeli z tej ewidencji jest grupa osób, które zostało z niej wyłączonych. Możliwe jest wówczas pozyskanie dodatkowych punktów za tzw. efektywność po zakończeniu jakiejś formy aktywizacji p. Bukolt.

Radny Szymon Grabinski zapytał, czy PUP ma takie kompetencje, by we współpracy z Gminą bezrobotny mógł niejako odrobić należności np. z tytułu niezapłaconych podatków, czy uzyskiwanych świadczeń z OPS, tak aby ten bezrobotny wiedział, że nie będzie miał tych środków podarowanych.

Pan Bukolt odpowiedział, że niestety na dzień dzisiejszy nie ma takich uregulowań prawnych. Kiedyś były plany, by wprowadzić jakieś rozwiązania pozwalające na to, aby osoby mające prawo do zasiłku wykonywały np. dwa razy w tygodniu pracę na rzecz samorządu, czy innych organizacji społecznych. Okazało się jednak, że Polska jeszcze w latach 50-tych ratyfikowała konwencję Narodowej Organizacji Pracy, która zabrania niejako wykonywania pracy za świadczenia z tytułu braku pracy. To praktycznie eliminuje wprowadzenie takich przepisów, zatem podejrzewa, że podobne przepisy obowiązują w tej materii samorządy. Jedynie prace społecznie użyteczne są jakąś formą odpracowania świadczeń społecznych i jedyną formą tego typu, jak w ostatnich latach została wprowadzona. Czasami jest to jedyna forma pracy dla osób, które nigdy nie podejmą jej w pełnym wymiarze.

Przewodniczący Komisji przypomniał, że na jednej z Komisji RM, padło podobne pytanie i Dyrektor MGOPS mówił, że mają się pojawić się w tym zakresie jakieś zmiany. Uważał, że takie instytucje, jak urzędy pracy, czy ośrodki pomocy społecznej powinny wnioskować o dokonanie stosownych uregulowań.

Obecny na spotkaniu Kierownik Referatu UM, korzystając z obecności przedstawiciela PUP poruszył również temat prac społecznie użytecznych, głównie tych, które odbywają się na terenie poszczególnych sołectw. Sołtysi często zgłaszają problem, polegający na tym, że

osoba zgłaszająca się do odpracowania tych 40 godzin, często po prostu nie pojawiają się w pracy. Pytanie, zatem, kto może ewentualnie zwolnić taką osobę, lub na czyj wniosek można to zrobić. Być może też lepiej byłoby żeby pracownik taki pracował dwa dni w tygodniu i robił pewne prace kompleksowo, a nie tak jak sugeruje to MGOPS każdego dnia po dwie godziny.

Przewodniczący Komisji twierdził, że osoba taka musi przepracować tygodniowo 10 godzin i ona może odpracować to nawet w jeden dzień.

Wyjściem z takiej sytuacji jest harmonogram prac i jeżeli pracownik się nie stawia do pracy, to należy to traktować, jako porzucenie pracy. To należy zgłosić to do MGOP, który następnie powiadamia o tym PUP, który wykreśla daną osobę z ewidencji.

Kolejne pytanie p. Fifielskiego dotyczyło ogłoszeń, które zamieszczane są na tablicy znajdującej się w PUP tj. czy są one przynoszone przez pracodawców, czy też Urząd sam ściąga te oferty i zamieszcza do wiadomości publicznej. Ludzie często skarżą się że ogłoszenia te są nieaktualne. Kto to kontroluje?

Pan Bukolt powiedział, że ogłoszenia aktualizowane są według ustaleń z pracodawcą i przed każdym skierowaniem osoby na ofertę. Poza tym na tablicy pojawiają się oferty dodatkowe, za które Urząd Pracy nie ponosi odpowiedzialności. Są one co prawda sprawdzane po jakimś czasie, ale już nie tak często, jak, te składane bezpośrednio do PUP.

Pan Fifielski odniósł się również do problemu, jakim jest obecnie znacznie ograniczona ilość pracowników z Urzędu Pracy zatrudnionych w Gminie a tzw. pracach interwencyjnych. Obecnie jest ich 4-5 osób, a w ubiegłym roku w miesiącu czerwcu było ich 28 osób. Dopytywał w związku z tym, czy jest szansa na poprawę tej sytuacji?

Szanse na ten Program specjalny są małe. Przyznam, że nie liczymy, iż dostaniemy te pieniądze. Tak jak powiedziałem, jest to kierowane do dużych miast. Jeżeli to się nie uda, będzie Program 50+, ale tylko dla osób po pięćdziesiątym roku życia i dodatkowo pieniądze z programu przewidzianego, więc jakaś grupa osób z tego skorzysta.

Przewodniczący RM chciał wiedzieć, czy w tym konkretnym przypadku wszystkie gminy traktowane są jednakowo.

Pan Bukolt wskazał, że zależne jest to od wielkości i zgodnie z tym w pierwszej kolejności jest Sępólno, potem Więcbork, ale generalnie pieniądze „idą za człowiekiem” tam, gdzie ta sytuacja jest najtrudniejsza.

Więcej pytań ze strony radnych nie było, więc Przewodniczący Komisji zakończył dyskusję i podziękował Zastępcy Dyrektora PUP za przygotowanie materiałów i ich szczegółowe omówienie.

W dalszej części spotkania Inspektor UM p. Barbara Szmidt przedstawiła projekty uchwał dotyczące gospodarowania mieniem Gminy.

- a) w sprawie wyrażenia zgody na nieodpłatne przejęcie przez Gminę Więcbork nieruchomości położonej w Wituni stanowiącej własność Skarbu Państwa.

Projekt uchwały przygotowany został na okoliczność przejęcia nieruchomości o powierzchni 1200m² znajdującej się w Wituni przy ulicy W. Witosa. Obecnie teren ten użytkowany jest jako boisko.

Uwag ze strony radnych nie było.

Opinia komisji jednomyślnie pozytywna

- b)** w sprawie wyrażenia zgody na nieodpłatne przejęcie przez Gminę Więcbork nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa – Agencji Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy w Bydgoszczy.

Projekt dotyczy dalszej komunalizacji nieruchomości, będących we władaniu Skarbu Państwa. Działka o powierzchni 0,5ha, położona jest we wsi Runowo Krajeńskie i ma zostać przeznaczona pod budowę placu zabaw.

Tu również radni nie zgłosili uwag

Opinia komisji jednomyślnie pozytywna

- c)** uchylająca uchwałę w sprawie sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości położonej w Więcborku przy ul. Gdańskiej.

Projekt tej uchwały uchyla akt podjęty przez Radę Miejską w Więcborku w roku 2007. Dotyczy to nieruchomości położonej przy ulicy Gdańskiej w Więcborku – ostatnia działka przed torami po lewej stronie. Swego czasu do Urzędu Miejskiego wpłynął wniosek osoby fizycznej na kupno tej działki i w 2007 roku została podjęta uchwała o sprzedaży tej nieruchomości. Z uwagi jednak na fakt, że teren ten leżący w zasobach Gminy można wykorzystać na inne cele np. zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, został przygotowany w/w projekt uchwały. Nieruchomość ma powierzchnię 0,5ha.

Projekt nie wywołał dyskusji radnych

Opinia komisji jednomyślnie pozytywna

Po omówieniu projektów Pani Szmidt zasygnalizowała radnym problem, jaki pojawił się w związku z dokonywaną obecnie regulacją zapisów Statutów poszczególnych sołectw gminy Więcbork w tym dotyczących ich powierzchni i przynależnych do niej gruntów. Sprawa, którą poruszyła odnosiła się do trudności z określeniem przynależności jeziora w Runowie, przy którego brzegach plażę ma sołectwo Czarmuń. Podczas zebrania wiejskiego w Runowie i ustalono, że plaża oddana zostaje na rzecz Czarmunia natomiast jezioro pozostaje w Runowo, dlatego że jest to obręb geodezyjny, a zawsze od tego należy jako punkt wyjść przyjąć obręb. W tym jedna przypadku pojawiły się wątpliwości, kto o tych granicach

powinien zdecydować. Zawsze w takich przypadkach wzywany jest sołtys i na zebraniu przeprowadza się głosowanie. Odbyło się zebranie w Runowie i mieszkańcy zadecydowali, że jezioro należy do nich, a plażę oddają Czarmuniowi. Na zebraniu w Runowie obecny był również sołtys Czarmunia i zgłosił co do tej interpretacji wątpliwości. Chodziło mu głównie o to, że sołectwo Czarmuń położone jest między dwoma jeziorami, a żadne z nich nie wchodzi w skład sołectwa. Dopytywał również, jakie musiałby podjąć czynności, aby starać się o przynależność jeziora do sołectwa Czarmuń. Padła wówczas odpowiedź, że dana ilość osób obecnych na zebraniu głosuje i większość wygrywa, ale biorąc pod uwagę wielkości obu sołectw wiadomo, że Czarmuń nie ma żadnych szans.

Radny i sołtys sołectwa Runowo p. Jan Antczak powiedział, że sołectwo jego dotychczas żyło w zgodzie z Sołectwem Czarmuń i jeżeli chodzi o w/w kwestie nie chciałoby niczego zmieniać, pozostawiając to tak, jak było dotychczas tj. jezioro powinno pozostać w sołectwie Runowo Krajeńskie, a plaża w sołectwie Czarmuń.

Przewodniczący Komisji zapytał co byłoby, gdyby w proponowanym przez sołtysa Antczaka podziale, sołectwo Czarmuń chciałoby się stracić o dofinansowanie z zewnątrz na wykonanie inwestycji, na plaży? Czy możliwe byłoby takie dofinansowanie, czy też nie?

Tu Zastępca Burmistrza Więcborka wyjaśniła, że byłoby to możliwe po uzyskaniu pisemnej zgody Sołectwa Runowo i dostarczeniu jej do Agencji Nieruchomości Rolnych

Pani Szmidt powiedziała, że jeżeli chodzi o kwestie finansowe, to samo jezioro nie będzie miało na nie wpływu, gdyż Fundusz Sołecki naliczany jest od ilości mieszkańców. Gdyby jezioro to było w Czarmuniu, to i tak zawsze jedna z linii brzegowych będzie w Runowie i problem będzie zawsze. Problem w tym przypadku zawsze będzie, bo Czarmuni nie ma żadnej linii obrony w tej sprawie, stąd też wywołanie tematu na tejże Komisji, by poznać opinię jeszcze jednego podmiotu w tej kwestii i móc ją przedstawić mieszkańcom.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że temat jest dyskusyjny, ponieważ Rada Sołecka Czarmunia jakieś pieniądze zainwestowała w teren na którym znajduje się plaża, a teraz miałyby się okazać, że zrobili to wszystko na jeziorze w Runowie. W tym momencie trochę „podcina się im skrzydła” i nie wiadomo, czy będą chcieli robić tam cokolwiek więcej, kiedy dowiedzą się, że im się coś zabiera.

Radny i sołtys Runowa p. Antczak twierdził, że powiedział sołtysowi Czarmunia, że mają na plaży inwestować i robić wedle własnego uznania. Cyt.: „My żeśmy odłączyli cały kawał jeziora dla Czarmunia i to jest ich – i to jest święte” – koniec cytatu.

Przewodniczący Komisji sugerował, że należałoby poszukać w istniejących mapach, jaka właściwie jest przynależność tego jeziora.

Pani Szmidt od razu sprostowała, że nie ma takich map sołeckich, gdzie można byłoby to sprawdzić. Geodezyjnie jezioro położone jest w obrębie Runowo / według powierzchni, bez map /. Stąd też takie problemy w chwili obecnej.

Radny Antczak wskazał, że cała działka, na której leży plaża została oddana do Czarmunia, a leżało to również w obrębie Runowo.

Powyższe potwierdziła p. Szmidt.

Radny Grabinski pytał, od ilu lat jezioro należy do Runowa.

Odkąd są mapy z obrębami – odpowiedział p. Szmidt.

Radny Wilczyński powiedział, że podczas tej Komisji radni wysłuchali w przedmiotowej sprawie opinii sołtysa i mieszkańców Runowa Krajeńskiego, nie jest natomiast znane stanowisko mieszkańców Czarmunia.

Inspektor UM wskazała, że w kwestii rozwiązania tej kwestii Sekretarz Gminy konsultowała się z Radcą Prawnym UM, a ten wskazał Komisję jako organ, która mógłby się na ten temat wypowiedzieć. Rozstrzygnięcie niezbędne jest do przygotowania mapy.

Ostatecznie Komisja zdecydowała, że istotnym elementem rozstrzygnięcia będzie opinia wyrażona przez mieszkańców sołectwa Czarmuń.

Kolejnym punktem zrealizowanym przez Komisję było zaopiniowanie uchwał z zakresu ochrony środowiska i infrastruktury. Projekty uchwał omówił Kierownik Referatu UM p. Tomasz Fifielski.

- a) W sprawie ustalenia wysokości stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dróg gminnych na terenie Gminy Więcbork na cele niezwiązane z potrzebami zarządzania drogami lub potrzebami ruchu.

Projekt tej uchwały przygotowany jest w II wersjach:

- §3 jednej z wersji mówi o tym, że za umieszczenie urządzeń wodociagowych, kanalizacyjnych i ciepłowniczych była opłata 2,00 zł
- §3 drugiej wersji mówi, że przypadku umieszczenia w pasie drogowym dróg gminnych sieci kanalizacyjnej, wodociagowej i ciepłowniczej opłat się nie pobiera.

Wersja II pochodzi uchwały podjętej w tej sprawie w roku 2006 i od radnych zależy, czy zapis ten będzie funkcjonował w takiej formie, czy też ulegnie zmianie.

Pozostałe zmiany polegają na uaktualnieniu stawek. W ubiegłym roku wydano dziesięć decyzji za zajęcie pasa oraz osiem decyzji na umieszczenie urządzeń. Największą zmianą jest zmiana stawki za umieszczenie w pasie drogowym urządzenia i widoczne jest to w §3 punk 1, gdzie dotychczasową stawkę w kwocie 3,00 zł za 1 m² powierzchni pasa drogowego, zajętego przez rzut poziomy umieszczonego urządzenia podwyższ się do 100,00 zł.

W innych gminach stawka ta kształtuje się w granicach od 100,00 zł – 200,00 zł. generalnie opłaty te stosowane są w przypadku urządzeń telekomunikacyjnych i sieci energetycznej. Przedsiębiorstwa po wykonaniu prac składają do Gminy wnioski o naliczenie opłaty za umieszczenie urządzenia tj. głównie przyłącza do budynku mieszkalnego, które jeżeli droga ma szerokość dziesięciu metrów, to rzut poziomy patrząc w dół stanowi powierzchnię tego urządzenia – kabla. 10m, rzut poziomy 1cm szerokości tj. 0,1m² w związku z czym wszystkie dotychczasowe decyzje opiewały na kwotę 3,00 zł, bo zaokrąglenie następuje do pełnych metrów. Zgodnie z tym, co powiedział wcześniej, w innych gminach stawka ta wynosi od 100,00 zł – 200,00 zł, dlatego też Burmistrz Więcborka proponuje urealnić dotychczasową stawkę i podnieść ją do kwoty 100,00 zł. Ponadto w projekcie uwzględnione zostało pobieranie opłat za reklamy umieszczone w pasie drogi gminnej i tu stawka wynosi 1,00 zł za dzień, oraz opłaty 1,00 zł za m² zajęte na ustawienie pojemnika, ogródków gastronomicznych, czy zajęcia przez tymczasowe stoiska handlowe.

Przewodniczący Komisji uznał, że wprowadzenie opłaty, o której mowa w wersji I projektu, to tylko jedna strona medalu, gdyż ZGK wrzuci to automatycznie w koszty i tak obciąży to przeciętnego „kowalskiego”, który z założeniem samego przyłącza ma problemy, a to dodatkowo zwiększy mu koszty.

Pan Fifielski mówił, że podobne wątpliwości już się pojawiły, dlatego też w konsultacji z Burmistrzem ustalili, iż na Komisji przedstawi dwie wersje projektu i wybrać jeden z nich. Burmistrz optował również za zwolnieniem z opłaty, ale z drugiej strony ZGK powinno mieć świadomość, że mają taki upust.

Radny Szymon Grabinski poddał pod rozważenie to, czy jeżeli opata nie zostanie naliczona, a ZGK dokona napraw i tak nie wliczy sobie tego w koszty.

Jeżeli zostanie zgodę musi doprowadzić drogę do stanu pierwotnego – p. Fifielski.

Radny Szwochert pytał o wysokość rocznych wpływów z tytułu zajęcia pasa.

Nie są to duże kwoty – ok. 2.000,00 zł – 3.000,00 zł. W tej chwili firmy zaczynają się z nas śmiać, że mamy takie stawki, dlatego chcemy stawki te urealnić – p. Fifielski.

Radny Grabinski był zdania, że zajęcie pasa drogowego, to zawsze jeden z największych kosztów i należy to brać pod uwagę, dlatego też każda z firm wykonująca prace przy drogach zdaje sobie z tego sprawę.

Przewodniczący Komisji uznał, że jeżeli chodzi o firmy zewnętrzne i urealnienie stawek kwestia jest bezdyskusyjna i trzeba to zrobić. Natomiast w przypadku wprowadzenia opłaty dla ZGK obawiał się, że może stać się ona przesłanką – pretekstem do podniesienia pobieranych przez nią stawek.

Uznano zatem wspólnie, że opiniowaniu podlegać będzie II wersja projektu uchwały zwalniająca z opłat sieci kanalizacyjne, wodociągowe i ciepłownicze.

Opinia Komisji jednomyślnie pozytywna

- b)** W sprawie określenia zasad udzielania dotacji osobom fizycznym na dofinansowanie kosztów budowy przydomowych oczyszczalni ścieków.

Dwa lata temu Rada Miejska uchwaliła podobną uchwałę na mocy, której mieszkańcy gminy Więcbork mogli skorzystać z dotacji na tego typu inwestycję. Udzielono wówczas prawie 30 dotacji na kwotę 60.000,00 zł. Ponieważ przepisy się zmieniły, zlikwidowano Gminny Fundusz Ochrony Środowiska, a środki za korzystanie ze środowiska i z kar stały się dochodami własnymi gminy, utracona została możliwość dotowania budowy przydomowych oczyszczalni osobom fizycznym. W związku z tym, że przepisy w chwili obecnej uległy zmianie i ponownie stwarzają możliwość udzielania takich dotacji, oraz w związku z tym, że sporo mieszkańców terenów wiejskich pyta o ewentualne dofinansowanie budowy urządzeń oczyszczających, Burmistrz Więcborka postanowił wystąpić do Rady z projektem uchwały w przedmiotowej sprawie.

Wnioskuję się, by dopłata ta wynosiła do 50 % realizacji inwestycji, nie więcej jednak niż:

- 2.000,00 zł – do budynku obsługującego jedną nieruchomość,
- 1.000,00 zł dofinansowani dla wnioskodawcy, którego oczyszczalnia obsługiwać będzie więcej niż jedną nieruchomość, złożona z nieruchomości przyłączonych do wspólnej oczyszczalni.
- 1.500,00 zł dla wnioskodawcy, którego oczyszczalnia obsługiwać będzie budynek wielorodzinny pomnożona przez liczbę wyodrębnionych lokali mieszkalnych, wytwarzających ścieki bytowe gospodarcze.

IV rozdział mówi o trybie udzielania i rozliczania takich dotacji, niezbędnych załącznikach i dokumentach, jakie należy złożyć, oraz co będzie zapisane w umowie o udzieleniu dotacji. Dotacja wypłacana będzie po wykonaniu inwestycji, odbiorze protokołarnym wykonania i złożeniu właściwych dokumentów.

W paragrafie 5 w uzgodnieniu z Radcą Prawnym dopisano punkt 4 mówiący o tym, że wnioski nie zrealizowane w danym roku, rozpatrzone zostaną w pierwszej kolejności rozpatrzone w roku kolejnym. Liczba udzielonych dotacji będzie limitowana w zależności od wysokości środków finansowych na ten cel w budżecie gminy. W bieżącym projekcie zmian w budżecie Gminy, widnieje na ten cel kwota 26.000,00 zł.

Radny Wilczyński, zapytał, czy ujęty jest w projekcie zapis zastrzegający niemożność dofinansowania i tego typu inwestycji w miejscach, gdzie jest kanalizacja.

Jest to zastrzeżone – odpowiedział p. Fifielski.

Więcej uwag nie było, więc przystąpiono do zaopiniowania projektu.

Opinia Komisji jednomyślnie pozytywna

- c) W sprawie przyjęcia „Programu usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest Gminy Więcbork”.

Przepis ustawy zobligował gminę do przeprowadzenia inwentaryzacji i przygotowania stosownego Programu . W tym celu Referat Ochrony Środowiska /.../ UM przeprowadził inwentaryzację azbestu, która stanowi podstawę do starań o środki przeznaczone dla jednostek samorządu terytorialnego i osób fizycznych. Na podstawie zebranych danych okazuje się, że na terenie gminy Więcbork znajduje się 300m² płyt azbestowych – są to głównie przykrycia pomieszczeń gospodarczych na terenie wsi, a w mieście dotyczy to pomieszczeń Zakładu „Bemix”, oraz domów mieszkalnych na ulicy 28 Stycznia. Od trzech lat Gmina składała wnioski do Ministerstwa Infrastruktury, ale niestety nie udało się jej nic uzyskać, ale w związku z tym, że zaczęły pojawiać się coraz większe środki na utylizację azbestu postanowiono wspólnie z Powiatem zebrać dane i przygotować niezbędny Program. Program ten 27 czerwca został pozytywnie zaopiniowany przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, a 29 czerwca przez Wojewódzki Sanepid. Warunkiem uzyskania dotacji jest podjęcie wywołanej uchwały.

Pytań ze strony radnych nie było.

Opinia Komisji jednomyślnie pozytywna

W sprawach różnych radny Antczak pytał, kiedy rozpocznie się budowa placu zabaw w Runowie Krajeńskim.

Zastępca Burmistrza Więcborka poinformowała, że umowy na wykonanie placu zabaw w Runowie i innych sołectwach są już podpisane ale realizacja nastąpi dopiero w 2012 roku łącznie z wykonaniem instalacji centralnego ogrzewania w świetlicy wiejskiej sołectwa Borzyszkowo.

Radny Szymon Grabinski zgłosił kilka uwag:

- wskazywał na słabe oznakowanie przy budowanym rondzie, efektem czego są liczne stłuczki i sytuacje kolizyjne. Sprawy te wymagają większej uwagi i należy tego przypilnować.
- zgłosił też wiążące się z budową ronda, braki w dostawie wody i fakt, że o przerwach w dostawach, nikt z mieszkańców, bądź właścicieli firm znajdujących się w tym rejonie, nie jest informowany. Jest to bardzo kłopotliwe dla mieszkańców i owych firm, dlatego też należałoby uczulić osoby odpowiedzialne, by informowały z odpowiednim wyprzedzeniem o takich zdarzeniach.
- Mówił również o konieczności właściwego oznakowania ścieżki rowerowej, szczególnie w tych miejscach, gdzie nie wiedzie ona po nawierzchni polbrukowej.
- Zwrócił uwagę na coraz większe wyrwy w miejscach, gdzie budowana była kanalizacja i potrzebę przywrócenia tych miejsc do stanu właściwego, oraz słabo widoczny - czytelny / wyblakły / znak „STOP” usytuowany przy wyjeździe z parkingu na ul. Wodnej.
- Pytał o zmianę na stanowisku Dyrektora Środowiskowego Domu Samopomocy i pewne perturbacje z tym związane.

Zastępca Burmistrza Więcborka odniosła się do ostatniej sprawy poruszonej przez radnego mówiąc, że Kierownik złożył w lutym rezygnację. Była również mowa o tym, że chciał ta rezygnację wycofać, ale tego dokumentu nie widziała. Pewne jest natomiast to, że z dniem 1 lipca 2011r. na tym stanowisku nastąpi zmiana.

Radny Grabinski pytał kto będzie kierownikiem w Świetlicy Środowiskowej, czy też może obie placówki – ŚŚ i ŚDS funkcjonować będą pod ogólnym nadzorem.

Pani Sikorska odpowiedziała, że nie wie, kto będzie tam sprawować funkcje kierownika.

Radny Grabinski prosił też o skierowanie lustra znajdującego się przy wyjeździe z drogi przy cukierni p. Gładkowskiego, w drugą stronę, ponieważ jego obecne położenie lustro nie spełnia swojego zadania.

Pan Fifielski stwierdził, że lustro zakładane było przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w porozumieniu z pracownikiem UM p. Szymonem Landowskim sprawdzi jednak, jak to funkcjonuje.

Radny Grabinski poddał też pod rozagę władz ponowne przeanalizowanie decyzji o upadłości AZK. Podczas rozmowy z pracownikami AZK, przedstawili powody dla których jednostka ma taką, a nie inną sytuację i bodajże siedem, czy osiem punktów, które mogłyby ją zmienić. Twierdza wręcz, że przejście AZK pod kierownictwo ZGK niczego nie zmieni. Tak samo, jak nie zmieni tego osoba bez odpowiedniego przygotowania, którą wskazuje się na funkcje kierownika, czy likwidatora. Odchodzący na emeryturę Kierownik miał przynajmniej

uprawnienia – potrafił coś skosztorysować i na tym oszczędzali. Nie twierdzi, że likwidacja nie powinna nastąpić w ogóle, ale pośpiech, który temu towarzyszy, niczego w tej materii nie zmieni. AZK ma podpisane umowy z mieszkańcami o nie przedawnieniu się należności z tytułu nie zapłaconych należności czynszowych po okresie pięciu lat.

Przewodniczący RM przypomniał, że rok temu AZK przedstawiło program naprawczy i żadnej poprawy sytuacji nie odnotowano. Jeżeli w ubiegłym roku AZK winny był ZGK 200.000,00 zł, to w tej chwili będzie już 400.000,00 zł. Występuje tam ewidentna nieudolność i dalsze utrzymywanie tej sytuacji jest niemożliwe. W tej chwili na pewno nie mówi się o żadnym kierowniku, a co najwyżej o osobie likwidatora. AZK wcielony zostanie jako dział do ZGK i szefem będzie Dyrektor ZGK.

To co według Pana to zmieni – pytał radny Grabinski.

Przewodniczący RM uważał, że w okresie likwidacji musi nastąpić rozeznanie, które z należności możliwe są do ściągnięcia, a które nie i określenie co z tym zrobić. Dziś AZK jest winne ZGK ok. 400.000,00 zł, po przejęciu ZGK nie może mówić, że ZGK winne jest ZGK. Musi tu nastąpić albo umorzenie, albo Gmina musi się do tego włączyć. W każdym bądź razie ZGK musi przejść stan „0”, inaczej taryfy ZGK musiałyby wzrosnąć o 50 %, albo sam Zakład musiałby ogłosić upadłość. Sprawy te poruszane były na sesji, Dyrektor stawiał tą sprawę, problem omawiany jest od dwóch lat i właściwie, zdaniem p. Kujawiaka, zarzut powinien być taki, że likwidacja, czy upadłość powinna być ogłoszona już wcześniej.

Tu nie trzeba ogłaszać żadnej upadłości. ZGK niech odda do sądu AZK. Skąd AZK weźmie 400.000,00 zł ? – mówił radny Szwochert.

Nie wiem, czy zdaje sobie Pan sprawę ile Gmina jest winna AZK? Gdzieś ok. 80.000,00 zł za wykonane remonty. Jak AZK ma ściągać, jeżeli nie ma uchwały, czy umów pomiędzy Gminą, a AZK ? Na jakiej podstawie ? Jeżeli nie mają takiej możliwości – uregulowań, to żadna firma, jaka by nie weszła nie ma szans istnienia – radny Grabinski.

Przewodniczący Komisji zastanawiał się dlaczego AZK będąc w takiej sytuacji, nie ujawniło tego wcześniej? Przecież radni spotykali się kilka razy z kierownikiem AZK i nic takiego nie padło. Jeżeli średnia płaca w ZGK wynosi 2.000,00 zł, a w AZK ponad 4.000,00 zł.

Możliwość ściągania pieniędzy jest zupełnie inna jeżeli jednostka rządzi się prawem handlowym. AZK, to jest zwykły podmiot działający w obrębie gminy – nie może pozwać do sądu zalegających, ujawnić kto zalega. Druga rzecz mówi się, że Gmina ma zobowiązania wobec AZK, a czy p. Dropinski zgłaszał to ?- radny Wobszal.

Nie – Przewodniczący RM.

Radny Grabinski podkreślił, że chciałby być dobrze zrozumiany, a chodzi mu głównie o to, że przejście AZK pod ZGK niczego nie zmieni. Uważał, że dobrze byłoby w tej kwestii spotkać się z pracownikami AZK, wysłuchać ich argumentów i zobaczyć, jakie oni mają pomysły.

Radny Kazimierz Wilczyński stwierdził, że w tej kwestii solidaryzuje się z radnym Grabinskim. Podobnie jak ona uważa, że na dzień dzisiejszy radni mają za mało danych dotyczących tego, co planowana likwidacja ma zmienić i jak ma to funkcjonować żeby było lepiej. Mając taką wiedzę radni mogą świadomie podjąć decyzję.

Przewodniczący RM mówił, że dyskusję na temat co dalej się nie kończą, a wręcz przeciwnie. Gmina będzie miała pół roku na to by analizować różne opcje i warianty dalszego funkcjonowania AZK.

Tak Panie Przewodniczący, ale uchwała powstaje już dziś i ja zostaje postawiony „między młotem a kowadłem” i na sesji muszę zdecydować, czy jestem za, czy przeciw, a nie mam pełnej wiedzy. Dlatego chciałbym wiedzieć coś więcej.- radny Grabinski. Radny mówił również, że na przekór „odpuściłby temat”, za rok po upadłości chętnie spotkałby się z radnymi na takiej rozmowie i odtworzyłby dyskusję. Być może wówczas przez kolejne dwa lata miałby większą szansę na to, by radni chcieli rozmawiać, więcej rzeczy sprawdzać i poruszać. Nie przekonuje tu radnych o tym, że AZK ma funkcjonować, ale chciałby uzyskać takie informacje, które umożliwią mu podjęcie decyzji.

Przewodniczący RM obstawał, przy stanowisku, że AZK w obecnej formie nie ma szans na właściwe funkcjonowanie. Doprowadzili już do sporego zadłużenia i na co tu dalej czekać?

Kierownik Referatu UM pytał, czy ktoś sprawdzał, jak funkcjonuje to w Sępólnie Krajeńskim, gdzie AZK funkcjonuje już dosyć dawno pod ZGK – spółką prawa handlowego.

Radny Grabinski powiedział, że starał się zrobić małe rozeznanie jeżeli chodzi o kontrole tego typu zakładów przez NIK / raport na stronie internetowej /. Sprawdzał też inne informacje tego typu np. ze spotkań organizowanych w gronie tego typu firm i okazuje się , że zarządcy wspólnot, nieruchomości gminnych wszędzie mają podobny problem. Niestety do tego typu mieszkań trzeba będzie dopłacać i je dotować.

Radny Wilczyński zmieniając temat mówił o potrzebie montażu na ulicy Hanki Sawickie i J. Krasickiego znaku ograniczającego szybkość lub informacji, że jest to droga osiedlowa. W tej lokalizacji nie ma placu zabaw i dzieci często bawią się na drodze, stąd też potrzeba zwiększenia tam bezpieczeństwa.

Na tym spotkanie zakończono.

Prot. I. Mrozek

Przewodniczący Komisji Rolnictwa /.../

/-/ Stanisław Pilka